

CRAIG CALHOUN

SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE A SFERA PUBLICZNA

Znaczenie sfery publicznej zakorzenionej w społeczeństwie obywatelskim opiera się na trzech zasadniczych postulatach: pierwszym, że istnieją kwestie ważne dla ogółu obywateli i dla organizowania ich wspólnego życia; drugim, że przez dialog, debatę i kulturową kreatywność obywatele mogą odkrywać najbardziej optymalne sposoby podejścia do problemów o znaczeniu publicznym; i trzecim, że istnieje możliwość takiego tworzenia państwa oraz innych silnych organizacji, by służyły raczej wspólnym interesom zwykłych ludzi – sferze publicznej – aniżeli władzy państwowej jako takiej, czysto tradycjonalistycznym wartościom czy osobistym interesom rządzących oraz interesom elit. Powyższe postulaty stały się podstawą współczesnego myślenia o demokracji, polityce, kulturze i szerzej rozumianym społeczeństwie.

Rozwój teorii sfery publicznej następował równoległe z rozwojem współczesnego państwa i jego silnego aparatu administracyjnego oraz z rozwojem współczesnej gospodarki kapitalistycznej z jej równie silnym potencjałem generowania dobrobytu, ale i nierówności, tendencji kryzysowych, wzmożonej eksploatacji przyrody i ludzi. Sfera publiczna umożliwiła podporządkowanie każdej z tych nowo zaistniałych sił szerszej decyzji zbiorowej oraz ich regulację. Ważną rolę w tym przedsięwzięciu odegrały nowe środki komunikacji, zaini-

Prof. CRAIG CALHOUN – amerykański socjolog, na co dzień wykładający w New York University, jest dyrektorem i założycielem Institute for Public Knowledge, a także dyrektorem Social Science Research Council w Nowym Jorku; adres do korespondencji: e-mail: craig.calhoun@nyu.edu

cjonowane wynalezieniem druku i upowszechnieniem piśmiennictwa, wzbogacone następnie o gazety i środki społecznego przekazu łącznie z Internetem.

Tego typu podejście do komunikacji społecznej wyrastało częściowo z aktywnej debaty publicznej na płaszczyźnie nauki¹, religii² i literatury³. Debaty prowadzone w tak różnych obszarach wykazały, że publiczne zastosowanie rozsądku może być skuteczne, jeśli prowadzi do uczestnictwa obywateli w praktycznej komunikacji społecznej. Jednocześnie w tej wyłaniającej się koncepcji społeczeństwa szczęście i pomyślność zwykłych ludzi traktowane były jako przedmiot uzasadnionej troski społecznej – w odróżnieniu od myśli greckiej, która takie rzeczy, jak szczęście i pomyślność, zaliczała do potrzeb prywatnych. Istotny wpływ miała tu zwłaszcza klasyczna myśl republikańska z jej wyakcentowaniem moralnego obowiązku obywateli zagwarantowania społecznego przywództwa i administracji oraz z jej wskazaniem na istotny charakter kwestii publicznych – *res publica* – które łączą obywateli⁴.

Refleksja nad życiem publicznym zmieniła się wraz z pojawieniem się nowego modelu społeczeństwa, nazwanego w XVII w. społeczeństwem obywatelskim. Chodziło tu o społeczeństwo będące odrębną jednostką bytową w stosunku do państwa, społeczeństwo zorganizowane i oparte na zasadach wolnościowych, cieszące się swobodą wyznawania religii, wolnością zrzeszania się, wolnością w zakresie działalności gospodarczej, dyskusji i informacji prasowej. W społeczeństwie obywatelskim istniała perspektywa samoorganizowania życia społecznego nawet w złożonych i wielkich społecznościach, a także szanse, by życie to mogło stawać się bardziej wolne niż wtedy, gdy jego wolność zależała od decyzji urzędników rządowych czy ekspertów technicznych.

Koncepcja sfery publicznej była czynnikiem rozstrzygającym o przyszłości demokracji. Połączyła społeczeństwo obywatelskie z państwem zasadą mówiącą o tym, że społeczne porozumienie jest w stanie informować prawodaw-

¹ Y. Ezrahi, *The Descent of Icarus: Science and the Transformation of Contemporary Democracy*, Cambridge, MA: Harvard University Press 1990.

² D. Zaret, *Origins of Democratic Culture: Printing, Petitions, and the Public Sphere in Early Modern England*, Princeton: Princeton University Press 2000.

³ J. Habermas, *The Structural Transformation of the Bourgeois Public Sphere: An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*, Cambridge: MIT Press 1991; P. U. Hohendahl, *The Institution of Criticism*, Ithaca: Cornell University Press 1982.

⁴ J.G.A. Pocock, *The Machiavellian Moment*, Princeton: Princeton University Press 1975; *Public and Private in Thought and Practice*, red. J. Weintraub, K. Krishan, Chicago: University of Chicago Press 1997.

ców i administrację państwową o tym, jak mają służyć interesom wszystkich obywateli. Ideały te realizowane są oczywiście w sposób niedoskonały, a niektóre z tych niedoskonałości odzwierciedlają napięcia obecne już u samych początków refleksji nad społeczeństwem obywatelskim. Jak wskazywał Hegel, społeczeństwo obywatelskie odzwierciedla zmagania, w których próbuje się pogodzić indywidualne korzyści z budowaniem etycznej wspólnoty⁵. Podczas gdy idealny projekt sfery publicznej zakłada, że wszyscy jej uczestnicy wypowiedzią własne zdanie jako równi, rzeczywistość pokazuje, że nierówność i dominacja wciąż wypaczają zbiorową komunikację.

1. PIĘĆ WIZJI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Pierwsza i najbardziej podstawowa koncepcja społeczeństwa obywatelskiego wywodzi się z towarzyskości miejskiej. Ludzie, nawiązując wzajemne kontakty, wymieniają różne dobra bądź pomysły, tworzą relacje i – jak to zwykle w miastach – są otwarci na obcych. Życie społeczne nie ogranicza się do rodziny i krewnych lub do sąsiadów czy wyznawców konkretnego kościoła, lecz wykracza poza granice różnych obszarów życia prywatnego, by obejmować tych, wobec których nie zaistniały dotychczas żadne formy wzajemności czy zależności. Kuzynka, której nigdy nie mieliśmy okazji poznać, jest ciągle naszą rodziną, tymczasem osoba, która w teatrze zajmuje miejsce obok nas najprawdopodobniej nią nie jest. W okresie wczesnej nowożytności istniało wiele takich publicznych przestrzeni, w których ludzie gromadzili się wspólnie – nie były to już tylko teatry, lecz również rynki, kawiarnie, ulice i skwery. Miejskie życie miało fundamentalne znaczenie dla renesansu – wraz z odrodzonym zainteresowaniem kulturą klasyczną, która sama w sobie była celebracją życia miejskiego, jak grecka *polis*, czy sam Rzym. Miasta okresu wczesnej nowożytności szybko wyprzedziły swych klasycznych protoplastów, jeżeli chodzi o stopień, w jakim połączyły ludzi postronnych, obcych sobie. Londyn w epoce Szekspira i Elżbiety I był ważnym punktem na mapie ówczesnej kultury, finansów i rynków towarowych oraz migracji ludnościowej. Średniowieczne miasta zdołały wykształcić tradycje samorządowe, głównie przez stowarzyszenia rzemieślników i kupców. Miasta organizowały życie społeczne, ciesząc się pewnym stopniem autonomii wobec hierarchii feudalnej. Podobnie uniwersytety średniowieczne, choć miały hierarchiczną strukturą i były związane z Koś-

⁵ G. F. W. Hegel, *The Philosophy of Right*, New York: Oxford 1980.

ciółem, stanowiły przykład miejskich obszarów samorządności, w których rozwijały się kontakty towarzyskie między ludźmi obcymi sobie. Uniwersytety przyciągały studentów i uczonych z różnych regionów. Możliwe, że idea komunikacyjnej samorządności między osobami o porównywalnym statusie, w której respektowano kompetencje, nie zaś pozycje dziedziczone, była szczególnie istotna dla republikańskich ideałów myśliciela takiego jak Machiavelli. Swobodna komunikacja, wcześniej zarezerwowana dla elit, stała się możliwa na poziomie całego społeczeństwa. John Locke eskalował ideę społeczeństwa kształtowanego przez nieskrępowaną komunikację poza jego miejski rodowód⁶. Niemniej jednak miasta pozostawały wciąż ważnym dowodem na to, że istnieje możliwość samoorganizacji społecznej. One to zachęcały ciągle liczniejsze społeczności obcych sobie ludzi różnego pochodzenia, różnych zawodów, do wzajemnego komunikowania się, w którym to komunikowaniu rola formalnej władzy zredukowana została do niezbędnego minimum.

Druga wizja: znaczenie rynków przesunęło się z fizycznych przestrzeni bezpośrednich relacji w kierunku systemów wymiany na wielką skalę. Przesunięcie takie odpowiadało przeświadczeniu, że wolność zostaje maksymalizowana, a zbiorowe dobro osiągnięte, gdy – jeśli to możliwe – odwołuje się do indywidualnych wyborów, redukując jednocześnie rolę władzy państwowej, wielkich organizacji i działania kolektywnego. Takiego poglądu zdecydowanie bronił Adam Smith. Jego stanowisko jest tu czytelne mimo faktu, że częste ostatnio machinalne powoływanie się na tego myśliciela oferuje przeważnie karykaturalne mutacje jego teorii. Rynki, twierdził Smith, umożliwiają społeczne samoorganizowanie się nie tylko przez zwiększanie wymiany, przez szukanie równowagi popytu i podaży czy przez łączenie posiadaczy różnego rodzaju aktywów z podmiotami różnych potrzeb. Rynki działają samoorganizująco przez fakt, że motywują jednostki do działania na rzecz dobra wspólnego – bogactwa narodów. Rynki kreują warunki dla możliwie najskuteczniejszego zaspokajania potrzeb, które polega na tym, że towary sprzedawane są po cenach, które kształtują się jako wypadkowa indywidualnych dążeń – by tanio kupić, a drogo sprzedać. Rynki zatem generowały moralne korzyści przez tworzenie wspólnego dobra, nawet z tego, co było indywidualnym, wyrachowanym działaniem⁷. Stąd stwierdzenie Bernarda de Mandeville’a, że rynki zmieniają prywatne wady w społeczne cnoty. Według Smitha, teoria taka funkcjonowała jednak na tyle, na ile aktorzy rynkowi w istocie działają jako

⁶ J. Locke, *Second Discourse on Civil Government*, Indianapolis: Hackett 1980.

⁷ A. Smith, *On the Wealth of Nations*, Harmondsworth: Penguin 1979.

jednostki poddane siłom rynkowym. Zarówno spółki akcyjne, jak i związki zawodowe powinny być zabronione, gdyż ograniczają handel, osłabiają zarówno moralność, jak i psychologiczne podstawy funkcjonowania samych rynków. Wolność od tego typu wypaczeń sprawiała, że rynki oferowały społeczne korzyści zarówno w postaci zamożności, jak i cyrkulacji dóbr. Co więcej, według Smitha rynki udowodniły, że społeczeństwo obywatelskie jest zdolne samoorganizować i samodzielnie działać raczej dzięki własnym naturalnym prawom, aniżeli poddając się pośrednictwu władzy państwowej lub interwencji (Smith uznawał jednak strategiczną rolę państwa tam, gdzie chodziło o te różnorodności celów, w których osiągnięciu możliwości rynków były ograniczone). Pomimo że rynki zmieniały prywatne decyzje w społeczne korzyści, same z siebie nie były w stanie wygenerować mechanizmu samoświadomych decyzji społecznych⁸.

Trzeci pogląd: społeczeństwo obywatelskie istotnie jest kwestią zbiorowej decyzji, ale nie władzy. Zbiorowe dobro osiąga się najlepiej przez bezpośrednie działanie zwyczajnych ludzi zorganizowanych w grupy i stowarzyszenia⁹. W takiej perspektywie społeczeństwo obywatelskie to sprawa kościołów, związków dobroczynnych, dobrowolnych stowarzyszeń i ruchów samopomocy. Społeczeństwo obywatelskie jest areną, na której ludzie mogą zrobić coś dla siebie oraz dla zaspokojenia potrzeb swych współobywateli. W tym wypadku wolność nie ogranicza się do indywidualnych wyborów rynkowych, lecz realizuje się w podejmowaniu wolnych, kolektywnych wysiłków. Sąsiedzi mogą tworzyć stowarzyszenia celem zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa (straż sąsiedzka) lub zarządzać zasobami społecznymi, takimi jak park czy obiekty rekreacyjne. Mieszkańcy miasteczka lub wioski mogą gromadzić fundusze i tworzyć wolontariat dla potrzeb społecznych, które stają się takimi, gdy mają na celu budowanie dobra w szerszym rozumieniu aniżeli suma ich własnych, egoistycznych korzyści. Przykładem może tu być organizowanie pomocy dla ubogich przez uruchamianie programu recyklingu, lub wspieranie lokalnej stacji radiowej. Mogą też inicjować ruch społeczny, uświadamiając pozostałym, że w publicznym interesie wszystkich byłoby wykazywanie większej troski o środowisko naturalne lub działanie na rzecz zmniejszenia ubóstwa czy zakończenia wojny. Inni obywatele mogą oczywiście uważać, że społeczne dobro zależy raczej od odwiertów naftowych niż od skali recyklingu produktów ubocznych przemysłu olejowego, że w jego osiągnięciu ważne są motywacje wyni-

⁸ Tamże.

⁹ M. Edwards, *Civil Society*, Cambridge, MA: Polity 2004.

kające z nierówności społecznych oraz prowadzenia wojny. W tej perspektywie istota wolności zawiera się w prawie ludzi do takiego zespalania wyśiłeków samoorganizujących, jak powyżej wspomniane, z zastrzeżeniem jednak, że tam, gdzie nie uda się osiągnąć wzajemnej harmonii, każdy z nich ograniczony będzie przynajmniej obowiązkiem respektowania pozostałych. Tym, co odróżnia w tym wypadku społeczeństwo obywatelskie od państwa, jest pluralizm i brak kolektywnego, ujednoczonego planu postępu.

Czwarty pogląd na temat społeczeństwa obywatelskiego wskazuje, że w najlepszym wypadku jest ono niepełne, gdy zostaje pozbawione państwa gwarantującego spójność zespolonych działań społecznych. Państwo stworzyło warunki, w których mogło uformować się społeczeństwo obywatelskie, nawet jeżeli społeczeństwo to samo wygenerowało (wytworzyło) większą część całości swych wewnętrznych relacji. Pierwszym istotnym wkładem państwa było prawo, które umożliwiło społeczeństwu obywatelskiemu rozwój, kreując legalne ramy zawierania umów tak ważnych dla relacji rynkowych. Drugim było orzecznictwo, które wprowadzało równowagę między programami działań i korzyścią różnych aktorów społeczeństwa obywatelskiego – pomiędzy tymi, którzy na przykład chętnie widzieliby więcej parków, a tymi, którzy preferowaliby więcej mieszkań, czy zwiększonego zaangażowania w tworzenie nowych miejsc pracy. Niektórzy – zwłaszcza Hegel – podkreślali, że państwo kształtowało społeczeństwo jako zintegrowaną całość, większą niż prosta suma jego składowych. Oznaczało to przewyciężenie „rozwidlenia” pomiędzy życiem rodzinnym, które Hegel traktował jako regulowaną zasadami etyki uniwersalnej przestrzeń, zorganizowaną na poziomie osobistych relacji, a rynkami, które mogłyby być bardziej powszechne w swym zasięgu, gdyby ich bazą nie była partykularna, własna korzyść. Rozróżnienie to stało się ważne dla różnych teorii społecznej integracji, w których bezpośrednie interpersonalne relacje rodzinne, wspólnotowe oraz te, występujące w ramach wolnych stowarzyszeń, przeciwstawiano bezosobowym, działającym na szeroką skalę systemom transakcji rynkowych. Bez tak rozumianego państwa rynkowa podstawa społeczeństwa obywatelskiego byłaby destrukcyjna dla takich form społecznej integracji, jak rodzina. Bez tak rozumianego państwa rynkowa podstawa społeczeństwa obywatelskiego byłaby zawsze izolowana od etyki właśnie przez automatyczny, systemowy charakter rynku, który Adam Smith opiewał jako jego niewidzialną rękę – skuteczną wprawdzie w tworzeniu zamożności, lecz niewystarczającą do budowania społecznej integracji czy sprawiedliwości.

Piąty pogląd na temat społeczeństwa obywatelskiego koncentruje się na kulturze. Kluczowym pionierem osiemnastowiecznym był tu Monteskiusz,

który skupiał się nie tyle na samych prawach, ile podkreślał „ducha” prawa. „Duch” prawa regulował zasady współżycia w zróżnicowanych warunkach materialnych społeczeństw i pełnił funkcję mediatora pomiędzy interesami jednostek a powołanymi przez nie instytucjami¹⁰. Poszczególne idee Monteskiusza – co do tego, jak ma się dokonywać owa mediacja – mają dziś mniej zwolenników niż jego bardziej ogólny argument, że prawa i inne zamierzone środki organizowania relacji społecznych zależą od kultury, w której zostają akomodowane¹¹. Mniej więcej w tym samym czasie David Hume¹² przedstawił ważną argumentację, że dotrzymywanie obietnic nie zależy od dobrych intencji – na przykład w momencie, w którym zawierany jest kontrakt – i nie może być wyjaśniane w prosty sposób przez odwołanie do natury (ponieważ naturze ludzkiej odpowiada uchylanie się od obowiązków). Zobowiązania i umowy są raczej dotrzymywane dlatego, że niedotrzymywanie ich podpada pod powszechną dezaprobatę, wynikającą nie z instrumentalnych korzyści, lecz z tradycji kulturowych i z norm. Co więcej, spodziewana dezaprobata (czy odwrotnie aprobata, gdy ktoś dotrzymuje swych zobowiązań) nie jest kwestią świadomej kalkulacji, lecz przeradza się w nawyk. Wypowiedzenie słów ‘przyrzekam’ jest działaniem performatywnym, zrozumiałym tylko w odniesieniu do utrwalonego kontekstu kulturowego, czyli takiego, w którym każdy rozumie, czym jest przyrzeczenie i który to kontekst dostarcza właściwego potwierdzenia dla zasadności dotrzymywania obietnic. Sprawia to z jednej strony, że dotrzymywanie obietnic najczęściej staje się czymś naturalnym, z drugiej zaś wprowadza ostrożność, gdy ludzie uświadamiają sobie, jak doniosłą jest rzeczą obietnica, której zobowiązują się dotrzymać. Kultura odgrywa zatem kluczową rolę, gdy chodzi o zdolność zawierania umów między jednostkami, a umowy są istotne również w innych koncepcjach społeczeństwa obywatelskiego. Kultura łączy też członków społeczeństwa. Połączenie nie musi oznaczać wyłącznie jakiegoś minimalnego wspólnego mianownika jednolitości kulturowej, lecz może oznaczać zachodzące na siebie płaszczyzny partycypacji kulturowej. Wspólna religia jest w stanie łączyć osoby posługujące się różnymi językami (i *vice versa*). Wspólna kultura biznesu może łączyć ludzi pochodzących z różnych kultur politycznych lub ludzi o różnych upodobaniach muzycznych itd. Co jest ważne, kultura nie jest prostą kwestią dziedziczenia, lecz jest sprawą trwałej kreatywności, a procesy reprodu-

¹⁰ Ch.L. Montesquieu, *The Spirit of the Laws*, London: University of California Press 1977.

¹¹ J.C. Alexander, *The Civic Sphere*, New York: Oxford University Press 2006.

¹² *A Treatise of Human Nature*, Oxford: Clarendon Press 1975.

kowania wpisanej w kulturę innowacyjności pozwalają na zamieranie niektórych zwyczajów i na zmianę wzorców rozumienia – tak, jak języki, w których dodaje się słowa, usuwa je; adaptuje nowe konteksty.

Smithowska koncepcja działania rynku dla Huma i dla Edmunda Burke’a była komplementarna przez pogląd, że istnieje inny rodzaj niewidzialnej ręki, mianowicie, historyczna próba i błąd, dzięki którym zachowano przydatne zwyczaje, pozwalając zamierać innym. Bardziej radykalni myśliciele, jak Rousseau, atakowali taki pomysł selekcji kulturowej w ten sam sposób, w jaki Marks zaatakował później Smithowską koncepcję rynków. Każdy z nich uznawał jednak, że relacje władzy i własności ustawią zwyczajowość tak, by nie sprzyjała ona dobru wspólnemu, wyznaczając kierunek zmian kulturowych, który sprzyjał partykularnym interesom. Antonio Gramsci z analizy kultury hegemonicznej uczynił podstawę teorii społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo konsolidowane jest nie tylko przez rynki, formalne umowy i władzę państwową, lecz przez wspólną kulturę, która określa granice dopuszczalności i gwarantuje zgodę. Gramsci uważał, że również hegemoniczna kultura może się spotkać z kontestacją. Myślenie o naturze jako o źródle niewyczerpalnych zasobów może, według niego, cechować społeczeństwo kapitalistyczne, co nie oznacza jeszcze, że chrześcijanie nie zaczną kontestować tego typu poglądu, przedstawiając naturę jako Boży dar wymagający troskliwej opieki. W procesie organizacji społeczeństwa obywatelskiego swój udział ma również kultura¹³. Jak to ujął Benedict Anderson, byłibyśmy mniej skłonni myśleć o społeczeństwie jako o „narodzie” bez tego, co składa się na jego odzwierciedlenie w powieściach, w zbiorach muzealnych i w mapach¹⁴. Charles Taylor zwraca uwagę na współczesne iluzje społeczne, takie jak głosowanie – które zależy od kulturowego rozumienia sensu działań i tego, czego można oczekiwać od innych – a także na rynek ukazywany przez media i traktowany jako rodzaj rzeczywistości społecznej. Analogicznie pozycja czy rzeczywista kondycja korporacji przedsiębiorczej nie zależy wyłącznie od praw czy od umów, lecz od tego, czy zostaje ona uznana kulturowo¹⁵.

¹³ *Prison Notebooks*, vol. I-III, New York: Columbia University Press 1991-2007.

¹⁴ *Imagined Communities*, new edition, London: Verso 2006.

¹⁵ *Modern Social Imaginaries*, Durham, NC: Duke University Press 1994.

2. DONIOSŁOŚĆ SFERY PUBLICZNEJ

Inaczej niż Adam Smith i Edmund Burke uważali niektórzy autorzy osiemnasto- i dziewiętnastowieczni, którzy twierdzili, że widzialna ręka państwa lepiej nadawała się do tego, by zapewniać korzyści publiczne, niż niewidzialna ręka rynku i tradycja kulturowa, która się tylko stopniowo zmieniała, i to najczęściej bezwiednie. Jeremy Bentham zainicjował utylitaryzm oparty na przeświadczeniu, że największe dobro najliczniejszej grupy ludzi zależy od skutecznie egzekwowanych mądrych praw, podczas gdy niektóre prawa powinny dbać o witalność i wolność społeczeństwa obywatelskiego – na przykład przez zagwarantowanie wolności prasy – inne powinny przynaglać administrację państwową, by działała na rzecz poprawy społeczeństwa¹⁶. Bentham był pionierem reform zarówno w dziedzinie edukacji, jak i w dziedzinie więziennictwa. W następnych stuleciach państwa zostały zmuszone do budowy autostrad, do organizowania i kierowania szkolnictwem oraz systemami opieki zdrowotnej i w ogóle do działań mających na celu podnoszenie dobrobytu obywateli. Ciągłe jednak powraca debata publiczna nad tym, co powinno być przedmiotem kontroli państwa, a co powinno podpadać pod kontrolę rynków i organizacji charytatywnych.

Kluczową rolę w odnajdywaniu nowych obszarów dobra wspólnego oraz w kształtowaniu zarówno społecznych, jak i prywatnych strategii w celu jego osiągnięcia odgrywa sfera publiczna. Nie chodzi tu tylko o krytyczną argumentację; jest to też sprawa kultury publicznej, kształtowanej przez kreatywne i komunikatywne procesy oraz przez debatę. Dyskurs ekologiczny na przykład odwołuje się do rynkowych wyborów jednostek, do organizacji pozarządowych pracujących nad uzyskaniem alternatywnych źródeł energii oraz do agencji rządowych. Dyskurs ekologiczny do każdego z wyszczególnionych adresatów przemawia za pomocą racjonalno-krytycznej debaty, usiłując kształtować kulturę za pomocą sztuki, za pomocą okazywanej solidarności i zaangażowania. By nadawać bieg tego typu działaniom, jednostki odwołują się nie tylko do własnych prywatnych korzyści, ale również do idei dobra wspólnego.

Najmniejszy zakres możliwości, jaki pozostawia się sferze publicznej, występuje w tej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, która skoncentrowana jest wokół rynku. Wprawdzie jednostki podejmują decyzje, niemniej decyzje te zespalane zostają w jedną całość za pośrednictwem rynków, które działają

¹⁶ *An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*, New York: Prometheus Books 1988.

według własnej logiki popytu i podaży. Pomimo że zasadniczo są to decyzje indywidualne, podejmowane pod wpływem komunikacji społecznej, takiej jak reklama, jak gusta i obyczaje konkretnych społeczności i grup. Tego typu społeczne stymulowanie decyzji może jednak sięgać tak daleko, jak koncepcja dobra wspólnego, jak kupowanie produktów przyjaznych dla środowiska czy zapobieganie zanieczyszczeniu. Rynki działają jednak na zasadzie instytucji publicznych i społecznej wiedzy, gdy na przykład publikują wyniki finansowe w taki sposób, że inwestorzy mogą podejmować świadome decyzje. Oczywiście są różne sposoby, dzięki którym rząd może interweniować, zmuszając rynki do działania na rzecz dobra wspólnego: powołując bank centralny dla zabezpieczenia stabilności finansowej albo, na przykład, wprowadzając ustawy traktujące przekupstwo jako nielegalny proceder.

Sfera publiczna jest ważna tam, gdzie społeczeństwo obywatelskie postrzegane jest w kategoriach bezpośrednich działań obywateli nieformalnie zorganizowanych w społeczności, czy też działających bardziej formalnie w ramach wolnych stowarzyszeń. Komunikacja społeczna kształtuje to, co tworzą organizacje społeczeństwa obywatelskiego, od klinik zdrowotnych po drużyny skautingowe dziewcząt. Komunikacja społeczna artykułuje problemy, jakimi zajmują się te organizacje, od ubóstwa po środowisko naturalne. Nie tylko poszczególne problemy stają się bardziej lub mniej modne. Również formy i strategie organizacji społeczeństwa obywatelskiego stają się przedmiotem wiedzy publicznej, obecnej w mediach i w relacjach z pierwszej ręki, która to wiedza oferuje cały repertuar rozwiązań dla każdej zorganizowanej inicjatywy, jaka się pojawia. Istotną rolę przy ocenie, na ile różne organizacje społeczeństwa obywatelskiego – lub ruchy społeczne – rzeczywiście służą dobru wspólnemu, odgrywa dyskusja publiczna.

Miejska towarzyskość i kultura publiczna odnoszą się do życia społecznego, które niekoniecznie ma charakter polityczny. Publiczne części miast są miejscami bezpośrednich interakcji i sprzyjają spontanicznym kontaktom – zwyczajnej otwartości – ludzi pochodzących z różnych środowisk. Wiele miast europejskich, zwłaszcza tych starszych, cechowała odrębność charakteru, jeżeli chodzi o ich rozmiar i przestrzeń mobilności pieszej. Zarówno rozwój przedmieść, jak i projekty urbanistyczne na większą skalę zmieniły charakter interakcji społecznych. R. Sennett dowodzi, że podczas gdy XVIII i XIX wiek cechowało pulsujące i bogate w różnorodność życie miejskie, rozwój w wieku XX często ograniczał sposobności nawiązywania relacji ponad liniami podziałów. Obywatele szukali schronienia zarówno w prywatności, jak i w oportu-

nizmie kultury masowej¹⁷. Miało to negatywne konsekwencje dla demokracji. Jak pisał L. Mumford, „Jednym z mankamentów, jeżeli chodzi o stowarzyszenia polityczne, jest to, że nie powołaliśmy do istnienia niezbędnych rzeczowych organów: nie stworzyliśmy niezbędnych obszarów, budynków, sal, przestrzeni i innych miejsc spotkań [...]”¹⁸. Ponieważ bezpośrednie relacje interpersonalne proporcjonalnie w mniejszym zakresie organizują życie publiczne, więc coraz bardziej kluczową rolę odgrywają różnego rodzaju media¹⁹. XIX i wczesny wiek XX były okresem rozkwitu wielkich miejskich dzienników prasowych; od tamtego czasu media, które transformowały lokalność, zaczęły nieustannie przybierać na znaczeniu. Najpierw radio, a za nim telewizja, od podstaw zmieniły sferę publiczną. Przyczyniły się zarówno do zmiany tego, co było społecznie zauważalne, jak i do zmiany sposobu organizowania dyskusji publicznej²⁰. Nowe media na szeroką skalę operowały informacją oraz emocjonalnie przemawiającymi obrazami. Krytycy zarzucali transmisjom medialnym, że sugestywne obrazy zastępują ciągłą analizą, która ze względu na specjalistyczny charakter przemawia jedynie do wąskiego grona odbiorców, zacierając granicę między rozrywką a krytycznym dyskursem. Krytycy zarzucali też, że kontrola nad treścią przekazu medialnego skupiona jest w rękach kilku korporacji, choć w tym samym czasie formy kultury publicznej rozrosły się radykalnie, wychodząc poza granice państw narodowych.

Przez film, muzykę i nowe media kultura publiczna staje się ciągle bardziej globalna, przy czym żadna z jej wersji nie jest uniwersalna. Większość z tego, co składa się na kulturę publiczną, stanowi rozrywka, choć w niektórych przypadkach kultura publiczna włącza do swej agendy również takie zagadnienia, jak prawa człowieka lub działania humanitarne.

Sfera publiczna zyskuje szczególne znaczenie polityczne wówczas, gdy społeczeństwo obywatelskie pozostaje w bliskiej relacji do państwa. Nieważne, czy problem dotyczy prowadzenia wojny, finansowania opieki zdrowotnej czy podniesienie poziomu edukacji; dyskusja publiczna jest przestrzenią, w której przeciętni obywatele uzyskują wiedzę, kształtują i wyrażają opinie mające wpływ na państwo. Oczywiście niektórzy z nich dysponują większą wiedzą niż inni, niektórzy mają dostęp do platform medialnych, dzięki którym mogą w większym stopniu oddziaływać na współobywateli. Ale są też i tacy,

¹⁷ *The Fall of Public Man*, New York: Knopf 1977.

¹⁸ *The Culture of Cities*, London: Secker and Warburg 1938, s. 483.

¹⁹ J. T h o m s o n, *Media and Modernity*, Stanford: Stanford University Press 1995.

²⁰ J. M e y r o w i t z, *No Sense of Place*, New York: Oxford 1985.

którzy szybko się nudzą tematyką polityczną i zmieniają kanał telewizyjny. Dyskurs publiczny demaskuje nierówności w społeczeństwie obywatelskim, choć też – przynajmniej potencjalnie – rekompensuje je. Naturalna otwartość dyskursu publicznego jest zaproszeniem dla wszystkich obywateli oraz dowodem na to, że opinie (i emocje) obywateli nie są bez znaczenia. Jak podkreślała Hannah Arendt, polityka nie jest polem małoszkolnych batalii o władzę, lecz obejmuje działania społeczne, które tworzą trwałe instytucje, takie jak Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Idąc za klasyczną tradycją republikańską, Arendt sugerowała, że dziwną tendencją było traktowanie społeczeństwa obywatelskiego raczej jako przestrzeni wolności *od* polityki, aniżeli jako wolności *w* polityce: „wolność polityczna nie jako fenomen polityczny, lecz odwrotnie, jako bardziej lub mniej wolna przestrzeń pozapolitycznych działań, na które zezwala określona instytucja polityczna, tym którzy ją stanowią”²¹.

3. IDEAŁ PUBLICZNOŚCI

Bez dynamicznej sfery publicznej społeczeństwo obywatelskie nie jest wewnętrznie demokratyczne. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego oczywiście nie zawsze są ukonstytuowane w sposób demokratyczny. Zazwyczaj wykazują większą lojalność wobec tych, którzy je finansują i którzy w nich pracują, niż wobec ogółu społeczeństwa. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego nie zawsze dążą do dobra wszystkich, nawet przez oczywistość wynikającą z ich rywalizującej natury. Podczas gdy niektóre z nich mają charakter filantropijny i istnieją, by zapewniać korzyści tym, którzy nie są ani ich członkami, ani sponsorami, inne koncentrują się na popieraniu interesów konkretnych grup – na przykład biznesowych czy społeczności sąsiedzkich, które korzystają z prywatnych agencji monitoringu, by utrzymać swą ekskluzywność. Wiele organizacji, takich jak prywatne kluby, najczęściej służy zrzeszonym w nich członkom. Tylko niektóre organizacje społeczeństwa obywatelskiego istnieją głównie po to, by służyć celom publicznym. Należą do nich ruchy społeczne prowadzące kampanie na rzecz szeroko zakrojonych programów, jak chociażby równe prawa dla kobiet. Są to organizacje niosące pomoc osobom obcym, jak jadłodajnie czy schroniska dla bezdomnych; partie polityczne, fundacje charytatywne i punkty informacji publicznej. Zatem, tylko niektóre organizacje obywatelskie działają w sposób wyraźnie publiczny, w tym

²¹ *On Revolution*, New York: Penguin 1990, s. 30.

sensie, że ich działania są i jawne, i przejrzyste, zachęcające do włączenia się osób obcych w ich działalność. Wiele organizacji w społeczeństwie obywatelskim przyjmuje profil, który w ich opinii odpowiada celom publicznym, lecz w praktyce pozostają zamkniętymi grupami osób wzajemnie związanych relacjami osobistymi. Społeczności tymczasem wyrastają z towarzyskości i z komunikacji między osobami obcymi względem siebie²².

Sfera publiczna jest publiczna przede wszystkim dlatego, że jest otwarta dla wszystkich. Nie tylko tak, że wszyscy mogą patrzeć i słuchać, lecz również tak, że wszyscy mogą w niej partycypować i mieć w niej coś do powiedzenia. W każdym wielkim nowoczesnym społeczeństwie sfera publiczna jest sprawą komunikacji oraz innych relacji, jakie zachodzą między ludźmi obcymi sobie, choć nie tylko, bo i między ludźmi złączonymi dawnymi więziami z czasów szkoły, przynależnością do kościoła lub wspólnym środowiskiem. Oczywiście, ktoś może rozmawiać o polityce czy o problemie zmiany klimatu w gronie rodziny, lecz dyskusja taka staje się dyskusją publiczną dopiero wtedy, gdy zaczyna być otwarta na innych i gdy dopuszcza głosy innych. Coś takiego może się dokonywać w bezpośrednich spotkaniach, ale i przez czytanie dzienników czy stron internetowych, przez pisanie na blogu czy przez wykonanie telefonu do studia emitującego radiowy *talk-show*. Częścią komunikacji społecznej jest marsz na znak protestu; jest to działanie demonstrujące określone stanowisko i pokazujące, jak wielu zwolenników podziela dany postulat. Zatem jest to petycja. Publiczność to nie kwestia wielkich ilości, lecz sprawa otwartości. Artykuł drukowany w małym czasopiśmie też ma znaczenie, jest on dostępny obcym ludziom, poprzez których ma szansę stać się przyczynkiem do dalszych dyskusji.

Choć dla ideologii i teorii sfery publicznej kluczowa jest otwartość, dla istniejących obecnie społeczności kluczowe są różne formy wykluczenia. Wykluczenie ze względu na płeć jest powszechne, nawet w pozornie złotym wieku sfery publicznej²³. Religia państwowa może wykluczać niewierzących z życia publicznego, tak samo jak sekularna sfera publiczna może ograniczać publiczne wyrażanie poglądów religijnych. Robotnicy byli wykluczani z klasycznej sfery publicznej – badał to Habermas²⁴. Obecnie w podobnej sytuacji

²² M. Warner, *Publics and Counterpublics*, Cambridge MA: Zone Books 2001.

²³ J. Landes, *Women and the Public Sphere in the Age of the French Revolution*, Ithaca: Cornell University Press 1988; M. Ryan, *Women and Public Access*, w: *Habermas and the Public Sphere*, red. C. Calhoun, Cambridge, MA: MIT Press 1992.

²⁴ C. Calhoun, *The Public Sphere in the Field of Power*, "Social Science History" 2010, No 34(3), s. 301-335.

mogą się znajdować imigranci. Ci, którzy zostają wykluczani, lub którzy nie zgadzają się z dominującym modelem organizowania sfery publicznej, nierzadko tworzą własne media i sieci komunikacji, a wraz z nimi tworzą społeczny kontrafront, podobnie jak robotnicy, gdy stworzyli proletariacką sferę publiczną²⁵. Własny kontrafront społeczny stworzył ruch kobiet, co pozwoliło kontestować warunki hegemonicznej sfery publicznej²⁶. Społeczne kontrafronty stanowią wyzwanie dla pozornej neutralności, jaką deklaruje większość społeczności głównego nurtu sfery publicznej. Rzucenie wyzwania pozornej neutralności ukazuje, że hegemoniczna kultura publiczna odzwierciedla stosunki władzy, lecz – jak uważa Warner – zarzut bycia niesprawiedliwie traktowanym w sferze publicznej stanowi strategię, którą posługują się nawet silne ugrupowania²⁷.

Nie w każdej komunikacji społecznej chodzi o doniosłe kwestie dotyczące polityki czy instytucji. Ku rozczarowaniu niektórych, bardziej ożywiona debata może wynikać wokół Nagród Akademii Filmowej niż wokół polityki publicznej. Opinie takie mogą nie mieć znaczenia dla losów demokracji, niemniej otwarta przestrzeń, w której są one wyrażane i kontestowane, takie znaczenie ma. Jakikolwiek monitoring granicy oddzielającej opinie o istotnym znaczeniu dla demokracji od tych, które nie mają znaczenia, ogranicza sferę publiczną oraz polityczną wolność. Jest to jeden z powodów, dla czego konstytucja USA i inne konstytucje bronią wolności słowa i wolności wyrażania oraz dla czego ograniczenia tych wolności – powiedzmy w celu ochrony sfery publicznej przed treścią obsceniczną – stanowią zagadnienia poważne i dalekosiężne. Niektórzy na przykład uważają, że ponieważ problemy rodzinne to zasadniczo kwestie prywatne, problemy takie, jak choćby przemoc małżeńska, nie powinny pojawiać się w agendzie publicznej. Takie stanowisko zmieniło się już w niektórych społecznościach, ale nie we wszystkich.

Ludzie nie tylko muszą mieć stałą możliwość artykułowania nowych problemów lub kwestionowania dominujących opinii, muszą mieć możliwość zdobywania informacji niezbędnej, by móc prowadzić rzeczową dyskusję. Taki postulat uzasadnia argumentację domagającą się przejrzystości w relacjach pomiędzy rządem a ekonomią. Postulat ten jest też przyczyną konfliktów

²⁵ O. Negt, A. Kluge, *The Public Sphere and Experience*, Minneapolis: University of Minnesota Press 1993.

²⁶ N. Faser, *Rethinking the Public Sphere: A Contribution to the Critique of Actually Existing Democracy*, w: *Habermas...*, s. 109-142.

²⁷ *Publics and Counterpublics*.

wokół kontroli internetu, jak ma to miejsce w przypadku rządu Chin. W odpowiedzi chińskie społeczeństwo obywatelskie staje się coraz bardziej aktywne, co z kolei generuje wzmożoną komunikację społeczną oraz wysiłki państwa do jej ograniczania²⁸. Niektóre kwestie bezpieczeństwa narodowego czy tajemnic handlowych w sposób uzasadniony mogą być dyskutowane poza sferą jawności, niemniej by sfera publiczna funkcjonowała właściwie, w imię demokracji i prawa obywateli do kształtowania własnych społeczności, ważny jest dostęp do informacji. Rząd, który nie ułatwia obywatelom dostępu do danych, jakimi dysponuje, ogranicza demokrację przez ograniczanie społecznej komunikacji. Bez wątpienia, sferę publiczną ograniczają nie tylko obowiązujące tajemnice, lecz również opieszałość obywateli.

W tym, co może być uznane za idealną formę publiczności, podkreśla się aktywną komunikację, co oznacza, że redukcja opinii publicznej do odpowiedzi poszczególnych jednostek na pytania ośrodków badań opinii publicznej jest nie do pogodzenia z tak rozumianą publicznością²⁹. Charles Horton Cooley twierdził, że sytuacja taka dewaluuje całą ideę opinii publicznej, którą należy rozumieć nie jako „prostą sumę indywidualnych opinii, lecz jako oryginalny wytwór społeczeństwa, jako skutek komunikacji i wzajemnego przenikania”³⁰.

Sfera publiczna jest najważniejsza dla demokracji tam, gdzie wskazuje i tworzy porozumienie odnoszące się do dobra wspólnego, tam, gdzie potrafi motywować ludzi, by go wspólnie poszukiwali. Należy przyznać rację Habermasowi, że opinia publiczna ma znaczenie, ponieważ kształtuje się w wyniku racjonalnej, krytycznej debaty. Niejasne pozostaje tylko, w jaki sposób zagwarantować, by komunikacja była racjonalna i krytyczna. Hannah Arendt rozwijała teorie na temat przymiotnika „publiczny”, który wyraża się w kreatywnym działaniu, w stworzeniu świata dzielonego między jego obywateli. Jej zdaniem powstanie Stanów Zjednoczonych było tego ewidentnym przykładem³¹. Habermas idealizował osiemnastowieczny parlamentaryzm angielski, codzienne gazety i kawiarniane dysputy. Ukazywał sferę publiczną jako przestrzeń społeczeństwa obywatelskiego, w którym prywatni obywatele mogli otwarcie wymieniać opinie o sprawach publicznych, wychodząc przy tym poza własne partykularne statusy, zwracając się do państwa bez stawiania się

²⁸ G. Yang, *The Power of the Internet in China*, New York: Columbia University Press 2009.

²⁹ S. Splichal, *Defining Public Opinion in History*, w: *Ferdinand Toennies on Public Opinion*, red. H. Hardt, S. Splichal, London: Rowman and Littlefield 2000, s. 11-48.

³⁰ *Social Organization: A Study of the Larger Mind*, New York: Scribner's 1909, s. 401.

³¹ *The Human Condition*, Chicago: University of Chicago Press 1958.

jego częścią. Tego typu idealizowanie zazwyczaj oznacza narrację końca. Na przykład, w klasycznej *Structural Transformation of the Public Sphere* Habermasa, dziewiętnasto i dwudziestowieczny dyskurs publiczny analizowany jest pod kątem utraty zdolności racjonalno-krytycznej. Nastąpiło to po rozszerzeniu skali i zwiększeniu poziomu zarządzania relacjami publicznymi, które inkorporowały ideę publiczności w przestrzeń rządzonego społeczeństwa. W nawiązaniu do tego M. Schudson przestrzegał przed podobnymi koncepcjami złotych okresów wskazując, że ideał dobrego obywatela jako aktywnego aktora sfery publicznej od zawsze kontrastował z wadami rzeczywistych obywateli³².

Walter Lippman trafnie zauważył, iż najczęściej obywatele nie edukowali się w debacie publicznej, a spontanicznym opiniom wygłaszanym w czasach uniesień nie można było ufać³³. John Dewey bronił zdolności racjonalnego komunikowania na szeroką skalę, tłumacząc to tym, że udział w sporze społecznym już sam w sobie był pouczający³⁴. Jak argumentował Iris Marion Young, włączenie różnych ludzi do dyskursu publicznego nie jest wyłącznie uprawnieniem podmiotów funkcjonujących w systemie demokratycznym, lecz jest też narzędziem podnoszącym jakość tego dyskursu. Young również zwracała uwagę na stopień zależności, w jakim zręczna argumentacja w debatach publicznych ustawia na uprzywilejowanej pozycji jej autora. Sama partycypacja demokratyczna w sferze publicznej jest nie tylko sprawą racjonalno-krytycznej argumentacji, lecz kwestią możliwości uczestniczenia w nadawaniu kształtu procesowi formowania kultury publicznej³⁵.

Debaty i instytucje są na tyle publiczne w swej naturze, na ile wychodzą poza sferę prywatnych interesów, na ile toczony są i funkcjonują na obszarze wspólnych dążeń i współzależnych procesów. Pozwalają one obywatelom żyć razem i łączyć wysiłki w realizacji wspólnych przedsięwzięć. Sam temat może być banalny. Przykładem mogą być regulacje o ruchu ulicznym, które dotyczą każdego z nas, mając wpływ na nasze prywatne dążenia, gdy chcemy samochodem przedostać się z domu do pracy, lub dojechać na stadion, by uczestniczyć w wydarzeniu sportowym. Cel, do którego jedziemy samochodem, jest naszą prywatną sprawą. Zarówno jednak budowy dróg, jak i ustanawianie reguł – łącznie z tym, po której stronie drogi jeździmy – należą do spraw pu-

³² *The Good Citizen: A History of American Civic Life*, New York: Free Press 1998.

³³ *Public Opinion*, New York: Macmillan 1960.

³⁴ *The Public and its Problems*, Columbus: Ohio State University Press 1927.

³⁵ *Inclusion and Democracy*, Oxford: Oxford University Press 2000.

blicznych. Nie jesteśmy w stanie realizować naszych prywatnych dążeń bez inwestycji publicznych i bez publicznych decyzji. Co więcej, jeżeli chodzi o drogi, to one łączą ludzi ze sobą w sposób dosłowny. Dlatego też w demokracji decyzje dotyczące ograniczenia prędkości, zużycia paliwa i kontroli poziomu zanieczyszczeń nie są tylko czysto technicznymi decyzjami podejmowanymi przez ekspertów od transportu, są one przedmiotem debaty obywatelskiej. To samo odnosi się do infrastruktury komunikacyjnej w mediach elektronicznych oraz do takich kwestii, czy dalej prowadzić wojnę, czy tworzyć narodowy system zdrowia.

W XIX wieku wiele koncepcji politycznych wskazywało na kruchość i ograniczenia liberalnej demokratycznej koncepcji publiczności. A. de Tocqueville argumentował najbardziej spektakularnie, że demokratyzacja społeczeństwa ma tendencje do eliminacji „pośrednich” instytucji publicznych, które tradycyjnie urealniali opinię publiczną i kreowały w jednostkach zbiorową tożsamość społeczną, niezależną od państwa. Zaangażowane, upolitycznione grupy reprezentujące odmienne poglądy i interesy mogły być z czasem przekształcone w społeczeństwo masowe – pasywne, konformistyczne i zatowizowane wobec państwa. Słowa obawy przed „bezpośrednim” państwem wypowiedziane przez Tocqueville’a będą tworzyć unisono z pokoleniami krytyków społeczeństwa masowego³⁶. Podobne sugestie również w odniesieniu do Ameryki wyrażała Hannah Arendt, „ponieważ kraj ten jest zbyt duży, byśmy wszyscy mogli zgromadzić się razem i określać nasz los, potrzebujemy, by było w nim wiele prestrzeni publicznych”³⁷.

Kwestia ta wybrzmiewa bardziej wyraziście wówczas, gdy i społeczeństwo obywatelskie, i sferę publiczną postrzega się w wymiarze transnarodowym. Globalizacja społeczeństwa obywatelskiego wykreowała zarówno sieci łączące ludzi żyjących w oddaleniu od siebie, jak i problemy, których nie sposób rozwiązać w obrębie sfery publicznej o zasięgu narodowym. Wiele z tego, co zasygnalizowane, odnosi się do struktur rynkowych, które rzadko poddawane są zbiorowym decyzjom. Przepływy dóbr, informacji i ludzi często łączyły miasta globalne aż w takim stopniu, że granicą stawała się tożsamość narodu. Większość kultury publicznej jest ponadnarodowa i większość wolnych organizacji realizuje programy międzynarodowe. Jednakże to państwa narodowe wciąż zatrzymują najwięcej możliwości działania w sprawach publicz-

³⁶ *Democracy in America*, New York: Scribners 1961.

³⁷ *Crises of the Republic*, New York: Harcourt, Brace, Jovanovich 1972, s. 232.

nych, przez co pozostają kluczowymi arenami, na których dyskurs publiczny może generować społeczną siłę.

ZAKOŃCZENIE

Pulsująca witalnością sfera publiczna jest tym wymiarem społeczeństwa obywatelskiego, który jest najważniejszy dla demokracji. Pomaga bowiem budować *demos* w dosłownym sensie – „ludzi” – jako zbiorowość zdolną kreować własną przyszłość. Sfera publiczna funkcjonuje dzięki komunikacji, łączy kulturalną kreatywność, wybiórcze utrwalone tradycje i przemyślaną debatę, a wszystko po to, by informować uczestniczących w niej obywateli i wpływać na państwa oraz inne instytucje. Sfera publiczna jest żywotna na tyle, na ile żywe jest to jej zaangażowanie, dobrze więc, gdy jest wielorakie i innowacyjne. Wartość sfery publicznej obniża się, gdy staje się ona pasywna, gdy jest tylko reakcją na działania i błędy rządu, bądź też, gdy komunikacji dostarczającej powszechnej wiedzy używa się jako narzędzia dającego wgląd w prywatne preferencje i opinie.

Komunikacja społeczna nie przebiega jednolicie. Czy to na poziomie narodowym, czy transnarodowym sfera publiczna składa się z wielu zachodzących na siebie części społeczności oraz ich kontrafrontów. Wnoszą one różne koncepcje dobra wspólnego, a niekiedy i różne koncepcje samej publiczności jako otwartej i inkluzywnej przestrzeni. Oceniając je, można zwracać uwagę na ich otwartość, kreatywność lub ich skuteczność w angażowaniu racjonalności do rozwiązywania kwestii publicznych. Istota zawiera się w podwójnym pytaniu: w jakim stopniu życie społeczne może być samoorganizujące, oraz w jakim stopniu można osiągnąć społeczne samoorganizowanie przez wolne działanie ludzi. Sfera publiczna ma fundamentalne znaczenie dla tej potencjalnej wolności i dla jej wykorzystania w realizowaniu dobra wspólnego.

Przekład z języka angielskiego ks. dr Maciej Hułas

CIVIL SOCIETY AND PUBLIC SPHERE

S u m m a r y

The author tries to prove the thesis that the conception of public sphere is a factor that decides the future of democracy. It has connected civil society and the state with the principle saying that social communication is able to inform the legislators and state administration about how they should serve the interests of all the citizens. While civil society reflects the struggle that tries to reconcile individual profits with building an ethical community, public sphere plays the key role in finding new areas of common good and in working out both social and individual strategies in order to achieve it. An ideal project of public sphere assumes that all its participants express their opinions as equals; however, reality shows that inequality and domination still distort social communication.

An open and dynamic public sphere is the dimension of civil society that is the most important one for democracy, as it helps build the *demos* in the literal sense of the word – as a community that is able to create its own future. Public sphere functions owing to communication; it connects cultural creativity, selective and consolidated traditions, and a well thought out debate; and all this in order to give information to the citizens participating in it and to influence the state and other institutions.

Słowa kluczowe: sfera publiczna, społeczeństwo obywatelskie, komunikacja społeczna, demokracja, debata publiczna.

Key Words: public sphere, civic society, social communication, democracy, public debate.